

**Teremiski. Zachowanie pamięci o nich jest naszym obowiązkiem. Z Katarzyną i Pawłem Winiarskimi o stworzonym przez nich wirtualnym Muzeum Teremiszczańskim rozmawia Mateusz Gutowski.**

**Kurier Hajnowski: Czym jest dla Was wirtualne muzeum, którego jesteście pomysłodawcami?**

**Paweł Winiarski:** Muzeum Teremiszczańskie jest muzeum wirtualnym. Istnieje tylko w internecie na stronie [www.muzeum.teremiski.edu.pl](http://www.muzeum.teremiski.edu.pl). Takie rozwiązanie ma szereg zalet. Przede wszystkim jest łatwo dostępne, poza tym bariera infrastrukturalna jest nieporównywalnie mniejsza - nie potrzebujemy budynku itp. Muzeum uzyskało swoją dzisiejszą formę w ciągu ostatniego roku, ale w rzeczywistości powstawało bardzo długo i jest dziełem dużej liczby osób. Można powiedzieć, że dla Kasi i dla mnie jego ukazanie się w internecie zamyka kolejny etap naszego związania z Teremiskami.

**Jak się zaczęła Wasza przygoda z Teremiskami? Jaki był cel powstania uniwersytetu?**

**Katarzyna Winiarska:** Mieszkamy w Teremiskach stale od 2002 roku. Przyjechaliśmy tu jako jedni z założycieli Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach, który prowadzi Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia. W tamtym czasie misją Uniwersytetu było przełamanie barier w dostępie do kultury i edukacji, jakie piętrzyły się przed młodzieżą pochodzącą ze wsi. Proszę pamiętać, że początek XXI wieku był w Polsce czasem trudnym. Bezrobocie sięgało dwudziestu procent. Nie byliśmy jeszcze członkami Unii Europejskiej. Tak zwany boom edukacyjny miał się dopiero zacząć, jak i łatwa możliwość wyjazdów do pracy za granicą.

W wielu miejscach w Polsce rzeczywistość przypominała stan jak po wielkiej katastrofie. Zlikwidowano przedszkola, zamykano szkoły, likwidowano kolejne zakłady pracy, kasowano połączenia komunikacyjne. Dla wielu młodych ludzi, w sposób całkowicie niezależny od ich talentów czy pracowitości, oznaczało to skazanie na marginalizację tylko dlatego, że urodzili się w rodzinie, która doświadczała negatywnych skutków reform. Od tamtej pory Polska bardzo się zmieniła, ale problemy z rozwojem poszczególnych regionów w Polsce wciąż pozostały nierozwiązane.

**Paweł Winiarski:** Program, o którym opowiadamy nasza Fundacja musiała zamknąć. Mimo że wyszło z niego około 100 młodych fantastycznych ludzi, którzy pokonali bariery stojące na drodze ich życia, a często również efektywnie pomogli swoim rodzinom. Dziś są samodzielnymi ludźmi. Wielu z nich skończyło dobre studia z bardzo dobrymi wynikami, niektórzy piszą doktoraty. Chociaż wspólnie odkryliśmy metodę, która skutecznie przełamuje bariery blokujące rozwój wielu młodych osób w naszym kraju, trzeba otwarcie powiedzieć, w Polsce nie istnieje system, który umożliwiłby stabilne finansowanie - a więc funkcjonowanie programów taki jak ten, o którym opowiedzieliśmy.

**Skąd wziął się pomysł założenia wirtualnego muzeum? Jak to wszystko się rozwijało?**

**Katarzyna Winiarska:** W 2002 roku pomysł poznania historii budynku szkoły w Teremiskach, w której mieści się nasz uniwersytet, rzucił nasz ówczesny student Adam Dereziński. To wtedy studenci otrzymali od mieszkańców Teremisek pierwsze opowieści, zdjęcia i pamiątki. Licząc od tamtej daty, muzeum powstawało dziewięć lat. Długo staraliśmy się, aby nasza obecność w Teremiskach była jak najbardziej dyskretna. Nasza wieś jest obecnie nieduża i bywa, że na zajęciach na uniwersytecie jest drugie tyle osób, co w całej wsi. Nie chcieliśmy narzucać swoich pomysłów, żeby nie było, że ledwo przyjechali, a już wszystko chcą poprzestawiać. Czas pomiędzy nami, którzy byliśmy w Teremiskach nowi na stałe - jak my, lub na jakiś czas - jak studenci, a zakorzenionymi tu rodzinami dojrzywał.

Pewnego dnia w sposób swobodny i spontaniczny zaczęły płynąć wspomnienia. Myślę, że wszyscy tego potrzebowaliśmy. Drugi korzeń muzeum wyrasta z naszego osobistego wrastania w

Teremiski. Kupiliśmy tu, niezamieszkaną wówczas dom, położony na przeciwko sklepu, w centrum wsi. Podwórko nie było ogrodzone i tradycyjnie służyło jako parking dla przyjeżdżających do sklepu, czy też miejsce, gdzie można wypić wino czy piwo. Trafiliśmy więc do przestrzeni, która nie była pusta, miała swoją społeczną funkcję. Była żywa. Poza tym był to dom, który zbudował potężny niegdyś w Teremiskach ród Morozowskich i mieszkańcy wiązali z nim wiele wspomnień. Nie zaczęliśmy od budowy płotu - powstał on dopiero dwa lata później, gdy nasz syn nauczył się chodzić. Można więc powiedzieć, że był czas kiedy nasze podwórko zajmowaliśmy wspólnie z innymi mieszkańcami Teremisek. Im bardziej my czyniliśmy je zamieszkanym, tym bardziej oni nam je przekazywali.

Ten wspólny czas codziennie był pełen opowieści. Gdy porządkowaliśmy dom i obejście ktoś przychodził i opowiadał. Z gór śmieci wygrzebywaliśmy stare fotografie, przedmioty, których funkcji nie znaleźliśmy. Pan Józef Wiszniewski, nieodżałowanej pamięci pani Czesia Siemionow, pan Józef Niwiński i wiele innych osób odkrywało przed nami ten nowy dla nas świat. To wtedy narodził się pomysł, by te wszystkie skarby kiedyś uporządkować, opisać i wyeksponować a opowieści nagrać i spisać. Trzeci korzeń muzeum wyrasta z pomysłu ówczesnej studentki naszego Uniwersytetu Kasi Ścieszki oraz animatorki i asystentki Doroty Borodaj, aby nauczyć się śpiewać piosenki z naszej wsi i zaśpiewać je razem z mieszkankami w Teatrze w Teremiskach.

Ten pomysł połączył wszystkie wcześniejsze doświadczenia. Poczuliśmy, że jesteśmy już na tyle w Teremiskach zakorzenieni, że możemy wprost zapytać o przeszłość. O pomoc poprosiliśmy Bożenę Szroeder z Ośrodka "Pogranicze sztuk, kultur, narodów" z Sejn. Bożena powiedziała nam, że zachowanie pamięci Teremisek jest naszym obowiązkiem. Zaczęliśmy więc pytać, a mieszkańcy obdarowali nas historią swojego życia, fotografiami, pieśniami. To był początek drogi do spektaklu "Opowieści Teremiszczanki", którego premiera odbyła się 2 maja 2008 roku w Teatrze w Teremiskach i książki pod tym samym tytułem. Stąd do muzeum był już tylko krok. Powstało ono jako wspólne dzieło mieszkańców Teremisek, studentów i wykładowców Uniwersytetu oraz wielu innych osób, które podzieliły się z nami swoją wiedzą. Wieńczącą pracę wykonali studenci prowadzonej przez Uniwersytet w Teremiskach Szkoły Działania.

We wrześniu ubiegłego roku zinwentaryzowali 117 przedmiotów, nagrali kolejne opowieści i spisali je. Skanowali zdjęcia i sporządzali ich opisy. Razem z Elą Rojek nagrywali i spisywali pieśni. Muzeum jest wciąż w trakcie budowy. Zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoimi wspomnieniami o Teremiskach i ich mieszkańcach, mają zdjęcia lub pamiątki, które chcieliby, aby znalazły się na stronie muzeum.

#### **Jaki jest cel istnienia tego muzeum?**

**Paweł Winiarski:** Celem jest zbudowanie mostu między przeszłością Teremisek a ich przyszłością. Stąd strona zawiera informacje dotyczące zarówno historii, kultury materialnej, krajobrazu i przyrody oraz adresy gospodarstw agroturystycznych. Krzysztof Czyżewski napisał bardzo inspirujący esej pod tytułem "Czas prowincji" (piszę o nim w styczniowym "Głosie Białowieży"). Prowincja przez duże "P" jest dla swoich mieszkańców centrum świata. Codziennie odkrywają ją oni na nowo i wytyczają horyzont, ku któremu patrzą. To czy ten horyzont jest ciasny, czy obejmuje cały świat zależy tylko od nas - mieszkańców Prowincji.

#### **Katarzyna Winiarska**

animatorka kultury, absolwentka Instytutu Kultury i Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; współautorka projektu i programu Uniwersytetu Powszechnego, którym kieruje od momentu powstania. Jest autorką programu edukacji międzykulturowej Oikoumene. Koordynuje program Teatru w Teremiskach.

#### **Paweł Winiarski**

animator oświaty, absolwent Socjologii w Collegium Civitas w Warszawie oraz kierunku Turystyka i Rekreacja na Wydziale Wychowania Fizycznego AWF w Warszawie; współautor projektu i programu Uniwersytetu Powszechnego, którym kieruje od momentu powstania. Licencjonowany przewodnik po Puszczy Białowiejskiej.